Ner 138. ROK 1836. SOBOTA 18 CZERWCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10. miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Gerwazego i Protazego.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Borysław.

# Gazeta Krakowska.

*OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.*

| Dzień godzina | Barometr do 0º R red w miarze Paryzkiey | Stopnie ciepła podług Reaumura | Psychrometr | Wiatr | Stan Atmosfery | Zjawiska napowietrzne i różne uwagi |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 7 | 27" 5''' 857 | † 15º, 4 | 4''', 72 | Pu. Wschodni słaby | Pogoda | |
| 17 12 | 5, 482 | † 21, 7 | 5, 08 | ,, ,, | Pogoda z Chmurami | |
| 3 | 5, 067 | † 23, 0 | 4, 31 | ,, ,, | ,, | |
| 9 | 4, 648 | † 19, 4 | 6, 38 | Północny słaby | ,, | |

## Część Urzędowa.

W dniu 24 czerwca 1836 r. o godzinie 10 rannéj, w drodze administracyjnéj w Kancelaryi podpisanego przy ulicy Kanonnéj pod L. 125, odbędzie się publiczna licytacya piętra 1go z stajnią, wozownią i piwnicą w kamienicy szaréj pod L. 16 będącego, od dnia 1 Lipca r. b. na roczne wydzierżawienie. Chęć licytowania mających na czas i miejsce oznaczone zaprasza się.

*Ludwik Będziszewski,*
Sekwestr. Rząd.

— *Królestwo Polskie.* —

### PRAWO MAŁŻEŃSKIE.

(Ciąg dalszy).

ODDZIAŁ III. *O uroczystościach małżeńskich.* — Art. 41. Osoby które pragną wstąpić w związek małżeński, powinny uwiadomić o zamiarze swym proboszcza parafii, w któréj są zamieszkałe. Obowiązkiem jest proboszcza przekonać się poprzednio o wzajemném stron zezwoleniu, a następnie ogłosić w trzech po sobie idących niedzielach, w kościele z ambony, zapowiedzi o zamierzonym związku małżeńskim. Art. 42. Zapowiadający ogłosi imiona, nazwiska, powołanie i zamieszkanie przyszłych małżonków, oraz imiona, nazwiska, powołanie i zamieszkanie ich rodziców; następnie, w spisanym akcie tegoż samego dnia, oprócz szczegółów powyższych, wymieni dzień, godzinę i miejsce ogłoszenia. Art. 43. Zapowiedzi ogłoszone będą w parafii każdego z przyszłych małżonków. Jeżeli jeden z nich lub obadwa, nie dłużéj mieszkają w jedném miejscu jak trzy miesiące, wówczas zapowiedzi nadto w kościele parafialnym poprzedzającego ich zamieszkania, nastąpić powinny. Art. 44. Jeżeli obrzęd ślubu nie został w ciągu sześciu miesięcy od ostatniéj zapowiedzi dopełnionym, takowy nie może nastąpić jak za poprzedniém zapowiedzi ponowieniem. Art. 45. Władza duchowna mocną jest dozwalać, w szczególnych przypadkach, aby zamiast trzech-krotnego ogłoszenia zapowiedzi, jedno tylko jéj ogłoszenie nastąpiło. Wszelako w każdym przypadku jedna zapowiedź jest nieodzownie potrzebną. Art. 46. Jeżeli władza duchowna uwolniła od drugiéj i trzeciéj za-

powiedzi, obrzęd ślubu religijnego dopiero po upłynieniu trzech dni od dnia ogłoszenia pierwszéj i ostatniéj zapowiodzi, nie licząc tegoż dnia, dopełnionym być może. Art. 47. W następnych przypadkach wolno jest duchownemu przystąpić do dania ślubu bez zapowiedzi: 1) gdy przyszły małżonek wybierać się ma nagle w długą, lub niebezpieczną podróż w interessach rządowych; 2) gdy osoby o których powszechnie mniemano, iż zostają w związku małżeńskim, pragną dopełnić obrzędu ślubu religijnego. Art. 48. Obrzęd ślubu małżeńskiego dopełnionym być winien w kościele, publicznie w obecności dwóch świadków przynajmniéj, przez proboszcza parafii, w któréj jeden z przyszłych małżonków jest zamieszkały, lub przez jego zastępcę. Jednak ślub dany być może w innéj parafii i przez innego duchownego, bądź za zezwoleniem przełożonego właściwéj parafii, bądź za pozwoleniem zwierzchności dyecezalnéj. Art. 49. Zamieszkanie stron i właściwość proboszcza co do obrzędu ślubnego, wynika z pobytu ich sześcio-miesięcznego w jednéj parafii. Jednak ten przeciąg czasu liczy się podwójne, jeżeli strony mieszkały poprzednio nie w téj dyecezyi, w któréj ślub ma być dany. Art. 50. Osobom, które nie mają stałego zamieszkania, jako to: wojskowym i innym, może być ślub dany przez proboszcza parafii, w któréj chwilowo przebywają. (*D.c.n.*)

W Imieniu Najjaśniéjszego
MIKOŁAJA Igo
CESARZA WSZECH ROSSYI KRÓLA POLSKIEGO.
*Rada Administracyjna Królestwa.*

W uzupełnieniu postanowienia swojego z dnia 6 (18) czerwca 1833 roku, nakazującego konfiskatę majątków osób z kraju wydalonych, oraz, w wykonaniu Najjaśniejszéj woli N. Pana, odezwą ministra sekretarza stanu z dnia 6 (18) kwietnia r. b. Ner 433 objawionéj, na przedstawienie kommissyi R. P. i skarbu, postanowiła co następuje: Art. 1. Wszystkie osoby bez wyjątku, które, po uspokojeniu zaburzeń w Królestwie Polskiém, wydaliwszy się za granicę, dopuściły się tamże jakich bądź czynów, dających poznać ich niechęć i występne zamiary przeciw swéj prawéj władzy, uważane być mają jako wychodzcy, niekorzystający z amnestyi, i ulegać karze konfiskaty majątków, wedle prawideł, postanowieniem z dnia 9 (14 kwietnia r. z. wskazanych. Art. 2. Wykonanie niniéjszego postanowienia, które przez pisma publiczne ma być ogłoszone i w Dzienniku praw zamieszczone, kommissyom rząd. sprawiedliwości, tudzież P. i S., w czém do któréj należy, poleca. — Działo się w Warszawie dnia 1 (13) maja 1836 roku. Członek rady adm., w nieobecności JO. xięcia namiestnika królewskiego, prezydujący (podpisano) jenerał-adjutant *Rautenstrauch*. Dyrektor główny prezydujący w kom. rząd. P. i S., *R. Fuhrmann*. Sekr. stanu, *J. Tymowski*.

JO. Xiążę Feldmarszałek, Namiestnik królewski, wrócił dnia 14 m. b. zrana z Petersburga do Warszawy.

Na giełdzie Warszawskiéj dnia 10 b. m. za holenderskie dukaty od 1831 do 1834 r. dawano złp. 19$\frac{1}{10}$; za listy zastawne biało (nie licząc wartości kuponu złp. 1 gr. 26), żądano złp. 97$\frac{5}{6}$; za obligacye cząstkowe z r. 1835, żądano złp. 480, dawano złp. 473.

— *Wiedeń* 14 *Czerwca.* —

Dnia 14 września przybędą N. Cesarstwo Jchmość do Pragi na koronacyę, która odbędzie się na dniu 19 t. m. Program wylicza kilkodniowe uroczystości. Powrót do Wiednia jest naznaczony na 29 września.

Królewicze francuzcy zaniechali zamierzoną podróż przez Presburg do Pesztu, poprzestając na zwiedzaniu osobliwości stolicy i iéj okolic, które im się bardzo podobają.

*Dostrzegacz Austryjacki* zaprzecza wiadomości o spaleniu się statku parowego »Nador«, donosząc, że od zaprowadzenia żeglugi parowéj na Dunaju, podobne nie wydarzyło się nieszczęście. G..S.

— *Z Frankfortu* 1 *Czerwca* —

Rozchodzi się tu wiadomość, że niezadługo będzie mieć miejsce w Johannisbergu zgromadzenie kilku znakomitych dyplomatów.

— *Z Londynu 29 Maja.* —

Xiąże Gordon, par. jenerał i były w. mistrz oranżystów w Szkocyi, umarł mając lat 66.

*Globe* zaprzecza jakoby brakowało ludzi do przygotowanéj eskadry; do 9 okrętów potrzeba jeszcze tylko 250 ludzi, chociaż werbowanie przedsiewzięto w chwili takiéj, w któréj okręty kupieckie udają się na połów wielorybów.

Utrzymują, że w téj chwili bawi najmniéj 20 tysięcy ludzi w Londynie, którzy przybyli jedynie dla spekulacyj w kolejach żelaznych i t. p. ponieważ ich obecność dla uzyskania przyzwoleń parlamentu jest potrzebną.—W kuźniach Staffordshire, podrożało żelazo tak dalece, że za tons ($18\frac{1}{9}$ centr.) szynowego płacą 22 fn. szt. 5 szyl. (blisko 28 złp. za centnar). W listopadzie podniosła się więc cena o 4 szyl. (8 złp. na tons), i nie masz wątpliwości, że pójdzie jeszcze wyżéj.

— *Dnia 3 Czerwca.* —

Według doniesień z Kairu 25 marca, zamierzona przez Mehmeda Alego trzecia wyprawa, została tym wypadkiem nateraz zniweczona, że wszyscy lekarze europejscy, których było 33, podali się do dymisyi z powodu zalegającego im żołdu. G. C. W.

— *Z Paryża 3 Czerwca.* —

Zawczoraj w izbie deputowanych przy naradach nad budżetem, miał mowę xiąże Fitz James, w któréj naganiał teraźniejszą politykę Francyi. Z tego powodu zabrawszy głos dnia wczorajszego, odpowiedział na to prezes rady ministrów, między innemi co następuje:— »Z téj tu mównicy słyszeliście panowie dnia wczorajszego uszczypliwe i gwałtowne mowy wymierzone szczególniéj przeciwko wspaniałomyślnemu narodowi Angielskiemu. Nie jest zamiarem moim z przeciwném występować twierdzeniem; chcę tylko Wpanom przedstawić rzeczy jakiemi są w istocie. Główną zasadą naszéj polityki było i jest utrzymanie pokoju, ponieważ tym tylko sposobem otwierała się możność uchowania owoców rewolucyi naszéj. Że podobny system nie każdemu jest do smaku, chętnie daję wiarę. Kto np. wzdychał za rzecząpospolitą, temu nie mogła się podobać polityka pokoju i umiarkowania. Nie mogę ja przystać na twierdzeniu, że pomiędzy Anglią a Francyą istnie niewygasła nienawiść, bo historya uczy nas, że niechęci między narodami nie są tak trwałe jak dotąd mniemano. Chociażbyśmy z resztą po rewolucyi nie podzielali podobnego zdania, czyliż nie wypadało nam koniecznie zapewnić sobie sprzymierzeńca w narodzie, który przez lat 40 walczył przeciwko Francyi? Niepodobieństwo wojny jakiéj bądź było zbyt widoczném, byle tylko Anglia i Francya zbliżyły się do siebie; piérwszém przeto podbiciem jakie nam dla utwierdzenia systemu naszego zrobić należało, było podbicie angielskiego narodu. Do tegośmy wyłącznie zmierzali. Uczyniono nam zarzut, że dla przymierza z Anglią poświęciliśmy rzeczywisty interes Francyi, ponieważ rzeczony kraj nigdy szczerym przyjacielem naszym nie będzie. Z podobnego twierdzenia wnosić się godzi, że xiąże Fitz James najmniéj od lat 26 albo 30 nie widział w cale Anglii.«

Mała eskadra Stanów Zjednoczonych, krążąca na morzu Srodziemném, stanęła w przystani Tulońskiej dla naprawy swoich okrętów. Gdy zawinęła, powitano ją 21 wystrzałami armatniemi, ale majtkom nie pozwolono wysiąść na ląd. Kommodor amerykański odwiedził natomiast admirałów Hugon i Jurieu.

Donoszą z Cherbourga, że rada admiralicyi przyjęła plan założenia w tém mieście portu militarnego: Jestto ważna okoliczność dla tego z sławy swojéj słynącego miasta. G. C. W.

Paryż ma być zaopatrzony w wodociągi; wykonanie tego olbrzymiego planu podają na czterdzieści milionów franków; w tym celu towarzystwo wyda 40,000 akcyi po 1000 franków, i będzie zostawać 110 lat w posiadaniu rzeczonych wodociągów, które potém będą własnością miasta.

Hrabia Pozzo di Borgo jest tu w tych dniach spodziewany z Londynu.

Według ostatnich wiadomości z Algieru, liczba Arabów nad rzeką Tafną wzrasta wi-

docznie; kroki nieprzyjacielskie wznowili na kilku miejscach i coraz bardziéj zagrażają obozowi francuzkiemu, zewsząd przez nich otoczonemu.

Xiążę Talleyrand oświadczył, że przed skonem pragnie raz jeszcze widzieć xiężnę Lieven, która do niego spiesznie udała się, gdyż choroba coraz bardziéj wzmagała się, nie zostawując prawie żadnéj nadziei. G. P. S.

— *Z Madrytu* 23 *Maja.* —

W dzienniku *Espanol*, jest umieszczony artykuł, który za półurzędowy uważać można. Zasługuje on z tego względu na uwagę, że wynurzono w nim nadzieję, nie tylko za uzyskaniem przychylniejszego współdziałania Francyi, ale nawet za interwencyą téjże.

Stronnicy teraźniejszego ministerstwa starają się utrzymywać w publiczności mniemanie, że pan Mendizabal przyspieszał dlatego przedaż dóbr poduchownych, ażeby sobie i swym przyjaciołom zapewnić wielkie ztąd korzyści. G. C. W.

## ROZMAITOŚCI.

*Z Warszawy.* — Przyjemna zapewne każdemu będzie wiadomość, że i u nas, jak za granicą, znakomitsi w zawodzie malarskim artyści; otwiérają na widok publiczny swoje pracownie, ozdobione tworami własnémi tego rodzaju, i w takim sposobie, aby zwiedzający, a osobliwie znawca mógł dostateczne mieć wyobrażenie o zdolnościach i wykształceniu malarza. Tak i pan Jan Klemens Minasowicz, nie dawno przybyły do Warszawy, po siedmletniém zwiedzaniu najznakomitszych miast Europy, przy swym talencie poświęcając się z zapałem sztuce, zebrawszy nie małą ilość rzadkich w swoim zawodzie wiadomości, otworzył pracownią swoję dla publiczności, w celu rozszérzenia dobrego gustu i korzystania z uwag znawców. Między wielu innymi w tym zbiorze odznaczają się obrazy prawdziwie piękne: Zdjęcie z krzyża i przygotowanie do pogrzebu; Scena z potopu; Narodzenie Chrystusa Pana; Tuląca gołębia; Pokusy Sgo Antoniego; Krajowidok wodny; obraz przedstawiający: Pracownią malarza. Inne obrazy oryginalne nie małéj wartości. W portretach z natury robionych umié pan Minasowicz trafnie pochwycić charaktery osób i oddać je z wdziękiem. R. L.

*Postęp rolnictwa w Anglii.*

*Revue Britaniqe* daje następnjący obaz postępu rolnictwa w Anglii. — Od 1780 do 1830 r. podwoiła się ludność Anglii. Roku 1760, z 6-milionowéj ludności tego kraju, 888,000 osób jadło tylko chléb jęczmienny, dziś liczba tak biédnych zaledwie 50,000 wynosi. Roku 1760 zjadały konie tylko 2,400,000 kwarterów owsa do roku, teraz zjadają przeszło 10 milionów kwarters (kwarter $2\frac{1}{3}$ kor. pol). Roku 1720 średnia waga wołów z bydła przedawanego na targach w Smithfield, czyniła 370 funtów, skopów 28 fnt., teraz wynosi waga piérwszych 800, drugich 80 fnt. Najlepszy i oczywisty dowód postępu w chowie bydła. Roku 1775 uprawiano chmiel nie więcéj jak na 25,000 morgach (akres), a dochód ztąd czynił 38 milionów fr. Przed 50 laty nie znano nawet uprawy poziomek, teraz w okolicach Londynu, poświęcono 1000 akrów na ich uprawę, która czyni 5 milionów fr. dochodu. Londyn sam potrzebuje do roku 60,000 tons kartofli (1 tons 20 cent.) i 30 milionów litres (litre $1\frac{1}{4}$ kwarty) mléka. Jednakże rolnictwo w Anglii nie stoi na takiéj stopie, na jakiéj staćby mogło, z przyczyny wysokiego cła na zboże zagraniczne. R. W.

---

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

*Od dnia* 17 *do dnia* 18 *Czerwca*

Zawilski Józef xiądz, z Polski; Silberman, z Pruss; Jagnikowski Józef, Dassing Jan, Nowak Józef, Fischer Daniel, Zielińska ob., z Galicyi; Łada Karol urz: z Węgier.

*Wyjechali z Krakowa.*

Przyborowska Marya, Kulceski Bolesław, Schneider Henryk, Makomeska Konstancya, z Galicyi.